

dr hab. Dariusz Ilnicki  
Zakład Zagospodarowania Przestrzennego  
Instytut Geografii i Rozwoju Regionalnego  
Wydział Nauk o Ziemi i Kształtowania Środowiska  
Uniwersytet Wrocławski

**Ocena dorobku**  
**naukowego, dydaktycznego, organizacyjnego oraz popularyzatorskiego**  
**dr Stefanii Środy–Murawskiej**  
**mającego stanowić podstawę nadania stopnia doktora habilitowanego**  
**w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie**  
**geografia społeczno–ekonomiczna i gospodarka przestrzenna**

W myśl zapisów ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. 2018 poz. 1668 – tekst jednolity), w art. 219 ust. 1, do postępowania habilitacyjnego może zostać dopuszczona osoba, która poza tym, że posiada stopień doktora, legitymuje się osiągnięciami naukowymi lub artystycznymi, uzyskanymi po otrzymaniu stopnia doktora, które stanowią znaczny wkład autora(-ki) (habilitanta(-tki)) w rozwój określonej dyscypliny naukowej, lub artystycznej oraz wykazuje się on / ona istotną aktywnością naukową, lub artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

Recenzja składa się z trzech zasadniczych części, a mianowicie oceny:

- przedłożonej monografii naukowej pt. „*Rozwój oparty na sektorze kultury. Doświadczenia średnich miast w Polsce*”, mającej stanowić osiągnięcie naukowe w dziedzinie nauk społecznych, dyscyplinie geografia społeczno–ekonomiczna i gospodarka przestrzenna;
- pozostałych osiągnięć naukowych po uzyskaniu stopnia doktora;
- dorobku dydaktycznego, organizacyjnego i popularyzatorskiego z uwzględnieniem współpracy międzynarodowej.

Dr Stefania Środa–Murawska jako osiągnięcie naukowe przedstawiła monografię zatytułowaną „*Rozwój oparty na sektorze kultury. Doświadczenia średnich miast w Polsce*”. Praca została wydana nakładem Wydawnictwa Naukowego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika z siedzibą w Toruniu. Recenzentami wydawniczymi byli prof. dr hab. Janusz Słodczyk z Uniwersytetu Opolskiego oraz prof. dr hab. Andrzej Klasik z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach. Obaj Recenzenci reprezentują dziedzinę nauk społecznych, a odpowiednio dyscyplinę: geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna oraz ekonomia i finanse. Wspomniane opracowanie, w swej części właściwej, łącznie stanowi

204(5) numerowanych stron oraz dwa załączniki umieszczone na końcu opracowania, a które zawarto na kolejnych 42 stronach. Wykaz literatury przedmiotu zawarto na 23 stronach, a który to obejmuje ponad 500 publikacji różnego typu (artykułów, rozdziałów w monografiach, prac zwartych, aktów prawnych, dokumentów zastanych, itp.). Znaczną część literatury przedmiotu stanowią pozycje polskojęzyczne. Literaturę obcą w przeważającej liczbie stanowi literatura anglojęzyczna. Poza tym w opracowaniu występują niezbędne spisy rzeczy.

W recenzji osiągnięcia naukowego pominię jego streszczenie, czy też opis zawartości i struktury<sup>1</sup> opracowania. Z jednej strony nie podejmuje się recenzowania już zrecenzowanego opracowania. Z drugiej zaś strony syntetyczne przedstawienie treści monografii jest częścią autoreferatu Habilitantki, który zasadniczo zawiera najważniejsze kwestie stanowiące o treści rozprawy. Natomiast w ocenie osiągnięcia naukowego stanowiącego podstawę nadania stopnia doktora habilitowanego skoncentruje się na kwestiach dyskusyjnych. W ocenie osiągnięcia, w kolejnych częściach, chciałbym odnieść się do następujących zagadnień, a mianowicie:

- (1) tytułu osiągnięcia w powiązaniu z zakresem treściowym opracowania;
- (2) celu(-ów), hipotez, warstwy aplikacyjnej osiągnięcia;
- (3) definicji sektora kultury, aparatu pojęciowego;
- (4) zastosowanych metod, podejść;
- (5) zakresu wykorzystanych danych i ich wzajemnego grupowania;
- (6) pozostałych uwag i komentarzy.

(1) Tytuł osiągnięcia w swoim brzmieniu jest jasny, czytelny, klarowny („*Rozwój oparty na sektorze kultury. Doświadczenia średnich miast w Polsce*”). Na chwilę pominię określenie „sektor kultury”. W mojej opinii tytuł opracowania jest za wąski w stosunku do zagadnień i podejść zaprezentowanych, zawartych w osiągnięciu. Wynika to z faktu, że w monografii nie mamy tylko do czynienia z doświadczeniami rozwoju miast średniej wielkości opieranego na, czy też wspomaganego rozwojem, potencjałem ich sektora kultury. Miękkie podejście to wynik badań ankietowych, wywiadów oraz analizy dokumentów wytworzonych przez Jednostki Samorządu Terytorialnego (JST) na poziomie NUTS 5

---

<sup>1</sup> Za niefortunne uważam umieszczenie jednego podrozdziału w rozdziale 6 (*Poziom rozwój sektora kultury a poziom rozwoju społeczno-gospodarczego na przykładzie miast średnich w Polsce*), oraz jego lakoniczny tytuł, a mianowicie *Typologia* (6.1), kiedy tak naprawdę mamy do czynienia z dwoma „typologiami”. Na marginesie pragnę dodać, że w prezentowanym ujęciu prezentowane typologie są klasyfikacjami. Natomiast opis klas, poprzez pryzmat wartości poszczególnych cech, składających się na miarę odległości od wzorca, może sugerować, że prezentowane podejście jest, może uchodzić za typologię. Jednak zaznaczyć należy, że między innymi w autoreferacie Habilitantka w ostatnim akapicie (Pod)Rozdziału. 4.4. (*Metody*) mówi o finalnej klasyfikacji.

i poszukiwania w nich, odnajdywania, w tych ostatnich, zapisów świadczących o wskazywaniu na szeroko rozumianą kulturę jako czynnik (endo- i egzogeniczny) rozwoju społeczno-gospodarczego miast średnich. W mojej opinii opieranie się na dokumentach obligatoryjnych, a szczególnie fakultatywnych wytwarzanych przez JST, w badaniach naukowych jest dyskusyjne. Tego typu dokumenty zazwyczaj bazują na dokumentach wyższego rzędu, lub też mają charakter koniunkturalny, odpowiadający zapotrzebowaniu społecznemu, lub ukierunkowanych na osiągnięcie określonych celów, środków itp. Nie oznacza to, że ich analiza nie może stanowić podstawy prowadzenia badań naukowych, ale raczej nie powinna stanowić głównego źródła wątku rozważań. Nie wymaga udowodnienia, że pozyskiwanie środków, aplikowanie o nie uzależnione jest od wykorzystywania określonych słów kluczy i wpisywania się w główny nurt myślenia dysponenta środków. Nie pisze tego dlatego żeby obniżyć wartość opracowania, co zaznaczyć, że od 1989 roku, który jest dla Habilitantki ważną cezurą czasową, mieliśmy do czynienia z: wielofunkcyjnym rozwojem obszarów wiejskich, transformacją systemu społeczno-gospodarczego, rozwojem obszarów przygranicznych, koncepcją rozwoju spolaryzowanego, egalitaryzmem przestrzennym, rozwojem zrównoważonym, rozwojem inteligentnym i inteligentnymi specjalizacjami, klasą kreatywną i kreatywnymi gospodarkami oraz miastami ... a obecnie zapomnianą polityką odpowiedzialnego rozwoju, w miejsce której wkracza przyszły nowy ład. W mojej opinii Habilitantce zabrakło krytycznego namysłu i refleksji nad analizowanym źródłem i problemem. Tytułowy i analizowany sektor kultury przesłonił Habilitantce szerszy kontekst i perspektywę rozwoju miast, a w tym przypadku miast średnich.

Poza miękkim podejściem w opracowaniu mamy do czynienia z podejściem twardym, ilościowym. Zaryzykuje stwierdzenie, że to podejście w monografii jest, jeśli nie wiodące, to na pewno silnie zaznaczone. Poza tym ujęcie ilościowe spina całą pracę, a wyniki analiz ilościowych są kwintesencją pracy (typologie, klasyfikacje).

Habilitantka umieszcza swoje osiągnięcie w dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna, a schodząc niżej w geografii usług. Uważam że samo zajęcie się, wykorzystanie w badaniach wycinka działalności mieszczących się w sektorze usług jeszcze nie uprawnia do twierdzenia, że zajmujemy się usługami. Również kilka razy Habilitantka zauważa, że zagadnienia którymi zajmuje się w opracowaniu, opisują / analizują, dotyczą marketingu terytorialnego, budowania marki, tworzenia produktu turystycznego. Całość poruszanych zagadnień koncentruje się wokół szeroko rozumianego (poziomu) rozwoju i jego czynników. Posiłkując się tytułem monografii można by powiedzieć, że rozwojem, pobudzaniem tego rozwoju, nowo dostrzeżonym jego czynnikiem

w polskich realiach, jakim jest lub może być, sektor kultury. Dodatkowo mocno eksponowanym elementem są miasta średnie. Tym samym można z dużym przekonaniem twierdzić, że analizowaną problematykę należałoby umieścić raczej w geografii miast. Myślę, że nawet bardziej zasadnym mogłoby być umieszczenie osiągnięcia w ekonomii (ekonomice ?) miasta, czy też ekonomice kultury. Jednak chociaż w dalszym ciągu to nauki społeczne, jednak dyscyplina to już ekonomia i finanse. Geograficznego charakteru opracowania mogłyby bronić umieszczone w niej mapy przestrzennego zróżnicowania wybranych zjawisk, problemów, zagadnień stanowiących o przedmiocie opracowania. Jednak mapa, lokalizacja zjawisk w przestrzeni wraz z ukazaniem jego zróżnicowania, przestaje być wyłączną domeną geografów, planisty przestrzennego. Nie jest to już pewnik odróżniający go od naukowców innych dziedzin / dyscyplin. Geografa wyróżnia umiejętność przejścia od ukazania zjawiska, do jego analizy, opisu poprzez syntezę, po odkrycie prawidłowości przestrzennych rozmieszczenia i zróżnicowania danego zagadnienia. Nie mniej ważne jest odnalezienie zjawisk, które są z nimi związane. Kolejnym krokiem jest wskazanie związków przyczynowo–skutkowych. Można to osiągnąć, może nie prostymi, ale klasycznymi metodami, jak i wykorzystując zaawansowane podejścia, w tym te które dostarczają geograficzne systemy informacji (GIS). W mojej opinii w recenzowanym opracowaniu trudno jest się dopatrzeć przestrzennego – geograficznego podejścia do analizy zjawisk. Oczywiście czytelnik może sam podjąć próbę analizy ukazanego przestrzennego zróżnicowania danego zjawiska. Jednak należy zaznaczyć, że prezentacje kartograficzne skutecznie, nie tyle uniemożliwiają, co utrudniają samodzielną analizę. Kluczowym problemem jest stosowanie ciągłej skali barw która nie pomaga, a wręcz utrudnia, rozpoznanie przynależności do poszczególnych klas, typów. Drugi element to brak możliwości identyfikacji poszczególnych miast.

(2) Przedmiotem rozprawy jest sektor kultury, który został opisany dostępnymi danymi statystycznymi oraz danymi zebranymi w trakcie badań terenowych. W zamysłu Habilitantki zebrany materiał źródłowy miał pozwolić na ilościową i jakościową charakterystykę sektora kultury, realizację postawionego celu oraz weryfikację, fałsyfikację hipotez. Paradoksalnie tak naprawdę czytelnik nie tyle nie wie co Habilitantka chce zbadać, tylko to, przez pryzmat czego bada sektor kultury. Nie wiadomo czy wybrane zmienne są wielkościami, elementami opisującymi sektor kultury. Wynika to z faktu, że nie wiemy jaka nie tyle jest definicja sektora kultury, ale jak mamy sektor kultury w osiągnięciu rozumieć. Habilitantka odwołuje się intuicyjnego rozumienia pojęcia „sektor kultury”, które nie doczekało się jednoznacznej, spójnej czy ugruntowanej definicji (s. 51). Jednocześnie

zaznacza, co prawda powołując się na Jawor (2009); Baran, Lewandowski (2017), że problemy definicyjne utrudniają jakiegokolwiek miarodajne analizy jakościowe, czy ilościowe. W mojej opinii przyjęcie takiej optyki zdaje się w widocznym stopniu podważać badania które samemu się przeprowadziło. Wydaje się, że wystarczyłoby stworzyć definicję operacyjną, bazującą nie tylko na dostępnym i zgromadzonym materiale, ale która posiadałaby szerszy kontekst literaturowy, czy też wynikający z opisu źródeł, ich (nie)dostatków. W mojej opinii poświęcenie większej uwagi definicji, rozważaniom, a w konsekwencji umieszczenia ich w pracy można by traktować jako znaczący wkład w rozwój dyscypliny.

Habilitantka na potrzeby pracy sformułowała jeden cel oraz pięć hipotez badawczych. Jednoznacznie wyartykułowanym celem badań było / jest wskazanie „... *czy po prawie trzydziestu latach funkcjonowania średnich miast polskich w realiach gospodarki rynkowej, otwartego przepływu kapitału i osób, możliwe jest generowanie rozwoju społeczno-gospodarczego opartego na sektorze kultury...*” (s. 12). Na tak postawione pytanie, sformułowanie odpowiedź jest, musi być twierdząca. Każda, rzecz nawet najmniej prawdopodobna może się zdarzyć. Pytanie tylko kiedy, w jakich warunkach może się to zdarzyć. Cezura czasowa tego (blisko trzydziestoletniego) okresu sięga przełomu lat 80-tych i 90-tych, to jednak badanie miast średnich jako całości (ogółem) dotyczyło zasadniczo dwóch okresów. Pierwszy od 1995 do 2017, a drugi od 2001 / 02 / 03 do 2017. Natomiast badanie w zbiorze miast, ich zróżnicowania miało miejsce jedynie dla 2016 roku. W tak sformułowanym celu, przynajmniej dla mnie, istotnym dla jego osiągnięcia, jest rozumienie określenia „generowanie”, czy jest to tylko określenie, „... *identyfikacja korelacji poziomu rozwoju sektora kultury z poziomem szeroko rozumianego rozwoju społeczno-gospodarczego w odniesieniu do miast średnich...*” (s 12)<sup>2</sup> w danym momencie, czy też jest to proces w którym mamy do czynienia z sytuacją w której rośnie związek, korelacja pomiędzy sektorem kultury, a rozwojem społeczno-gospodarczym. Jak można zauważyć w pracy mamy do czynienia z pierwszym ujęciem, chociaż, przed sformułowaniem hipotez Habilitantka formułuje ogólne założenie „... *że przy rosnącym oddolnym zainteresowaniu sektorem kultury – przejawiającym się m.in. rosnącą partycypacją w działaniach kulturalnych – wzrastać będzie zainteresowanie władz samorządowych potencjałem kultury dla rozwoju społeczno-gospodarczego* (s. 13). Tym samym takie założenie zdaje się sugerować drugie podejście, a którego w mojej opinii w pracy nie ma. Poza celem głównym i zasygnalizowanym wyżej

---

<sup>2</sup> Zapis ten jak i dwa inne można by traktować jako cele szczegółowe mające realizować „cel główny” – jedyny który został określony.

(przypis drugi), można odnaleźć jeszcze dwa cele szczegółowe. Pierwszy z nich to „... było poznanie czynników i mechanizmów, które zadecydowały o sukcesie włączenia sfery kultury w rozwój społeczno-gospodarczy średniego miasta, a także analiza procesów w obrębie sektora kultury wraz z określeniem ich przebiegu i dynamiki oraz określenie potencjalnych kierunków zmian i ich oddziaływania na rozwój społeczno-gospodarczy ...” (s. 12). Drugi natomiast to określenie znaczenia „... sektora kultury dla rozwoju miast średnich w opinii samorządów lokalnych w oparciu o metodę CATI oraz ...” analiza „... dokumentów strategicznych, a także ...” omówienie na przykładzie miasta średniej wielkości procesu „... dyfuzji innowacji w zakresie sukcesji funkcji budynków adaptowanych na potrzeby sektora kultury. ...” (s. 12).

Jak już zaznaczono wcześniej Habilitantka sformułowała pięć hipotez. Należy zaznaczyć przede wszystkim, że hipotezy te mają charakter opisowy. Są one za obszerne. Generalnie nie wiadomo który fragment wywodu, tekstu jest hipotezą (zob. s. 14–17 do pierwszego akapitu). Ponadto hipotezy, przypuszczenia nie pojawiają się „znikąd”. W mojej opinii i przekonaniu, hipoteza wypływa, ma swoje źródło w literaturze przedmiotu. W przypadku ocenianego osiągnięcia ja tego nie odnajduję. Ponadto w hipotezach pojawiają się określenia „zakłada się”, „przyjmuje się” które wskazują czytelnikowi, już na wstępie, jak ma patrzeć na dane zagadnienie i je analizować.

W przypadku pierwszej hipotezy Habilitantka wychodząc od stwierdzeniu, że „...*We współczesnym świecie następują istotne zmiany związane zarówno z przemianami zachowań społecznych, poprawą sytuacji ekonomicznej gospodarstw domowych, jak również powiązany z tym wzrost zainteresowania jakością życia, w tym życia kulturalnego ...*” (s. 14), zakłada, że te przeobrażenia, zmiany „... są dostrzegalne przez samorządowców i przekłada się to na wzrost zainteresowania samorządów lokalnych, aby kreować odpowiednią ofertę i politykę kulturalną. Inwestowanie w sektor kultury oznaczać będzie, że samorzady dostrzegają potencjał sektora kultury również w jego zdolności do wzmacniania znaczenia miast ...” (s. 14). Warto też zaznaczyć, że w sposób szczególny jako „konsumenta” kultury Habilitantka czyni osoby starsze. Pomijając na chwile kwestię, czy jest to hipoteza czy nie, albo który „jej” fragment nią jest, to należy zauważyć, że mamy do czynienia z brakiem zdefiniowania pojęć w nich występujących, jak i stosowania nieostrych określeń (znaczenie miasta, odpowiednia oferta i polityka kulturalna itp.). Dlaczego na przykład pisząc o jakości życia jako istotny jego element wskazuje się na życie kulturalne (kogo, czego?), jakie są relacje pomiędzy zgłaszanym zapotrzebowaniem na kulturę, wynikającą z przemian społecznych, a zainteresowaniem, kreowaniem odpowiedniej oferty i polityki kulturalnej przez samorzady

lokalne. Wydaje się, że należy zapytać co jest skutkiem, co przyczyną, a może występuje między nimi relacje dwukierunkowe (sprężenie zwrotne). Bo raczej błędnym założeniem jest, że w przypadku kultury to tylko popyt i zmiana jego struktury kształtuje podaż. Poza tym należy również pamiętać o zróżnicowanej elastyczności popytu na określone dobra i usługi. Usługi kulturalne, podobnie jak i usługi jako całość charakteryzują się wysoką elastycznością popytu. Ostatecznie jak się ma do tego inwestowanie w sektor kultury przez samorządowców którzy dostrzegają w nim potencjał mający wzmacniać znaczenie miasta? Wydaje się, że mamy tu do czynienia z połączeniem dwóch grup docelowych, które nie tyle co mają różne potrzeby, co korzystają z innej oferty jako mieszkańcy i (nie)mieszkańcy. Inwestowanie w kulturę jako czynnik, rodzaj działalności może tak naprawdę odbywać się z „pominięciem” ludności miejscowej, ale w oparciu o ofertę, produkt kulturalny, który posiada „nadwyżkę znaczenia”, jest „centralny” – unikatowy co najmniej w skali subregionalnej.

Hipoteza druga która zasadniczo dotyczy sprawdzenia, czy występuje zróżnicowanie dostępności i (poziomu) korzystania z usług świadczonych przez instytucje kulturalne oraz o to, jaka jest jego skala (dopisek własny) w zależności od wielkości miast(-a). Warto zaznaczyć, że w całym akapicie nie ma mowy o miastach średnich. Są miasta małe, duże i pozostałe. Poza tym określenie „... *pozycji miast średnich na tle pozostałych ośrodków miejskich w zakresie korzystania z usług kulturalnych i partycypacji w nich mieszkańców oraz przyjezdnych ...*” (s. 14), obejmowało tak naprawdę poziom dostępności do, i stopień korzystania z usług kulturalnych. Błąd, nieścisłość polega na wydzieleniu korzystania z usług kulturalnych z partycypacji w tychże, gdyż Habilitantka pod określeniem partycypacji rozumie również korzystanie z tychże usług oraz jej współtworzenie. Nieuzasadnionym w kontekście prowadzonych nie tyle co rozważań, ale podejścia analitycznego, w przypadku tak postawionego problemu jest wydzielenie, uwzględnianie w rozważanym problemie, zagadnieniu, kategorii przyjezdnych, (nie)mieszkańców. Jeśli ta hipoteza dotyczy analizy w grupie miast małych, średnich, dużych oraz ogółem w latach 1995–2017 – rozdziały 5.2. (*Dostępność usług kulturalnych*) i 5.3. (*Stopień wykorzystania obiektów świadczących usługi kulturalne*), to nie jest to hipoteza tylko wniosek, wnioski z przeprowadzonych badań. W sposób dobitny świadczy o tym ostatnie zdanie w akapicie hipotezy drugiej zaczynające się od słów „... *Przyjmuje się, że o ile dostępność do bibliotek ...*” (s. 14–15).

Trzecia hipoteza mająca zapewne brzmień „... *w odniesieniu do miast średnich w Polsce nastąpiło przesunięcie z lat 70.–80. XX wieku na początek wieku XXI postrzegania szczególnie pozytywnej roli sektora kultury w procesach rozwojowych miast ...*” (s. 15–16), w mojej opinii nie jest hipotezą tylko ustaleniem na podstawie analizy literatury przedmiotu.

Zaznaczyć należy, że w przytoczonym zapisie, podobnie jak w pierwszej hipotezie, mamy zapis o postrzeganiu, dostrzeganiu potencjału, czy pozytywnej roli sektora kultury w rozwoju miast. Lepiej byłoby gdybyśmy mówili o sektorze kultury jako narzędziu, instrumencie jeśli nie osiągnięcia, to stymulowania zachowań, stanów, procesów itp.

Habilitantka w czwartej hipotezie wychodzi od stwierdzenia, którego nie trzeba udowadniać na gruncie nauk geograficznych, że wielkość miasta wyrażona klasyczną liczbą ludności decyduje o randze i znaczeniu miasta. Nie jest to pewnik, ale reguła od której też można wskazać wyjątki w każdej sieci osadniczej. Natomiast stwierdzenie, że wraz ze wzrostem wielkości miasta<sup>3</sup> wyrażonej liczbą ludności dochodzi do większej specjalizacji sektora kultury jest co najmniej dyskusyjne. Bardziej zasadnym wydaje się być stwierdzenie, że mamy do czynienia ze wzrostem liczby placówek, instytucji usługowych oraz ich wachlarza. Wraz z tym centralność, oddziaływanie, rząd nowych rodzajów działalności wzrasta. Dopiero później, równoległe może dochodzić do wspomnianej specjalizacji. Podobnie jak w hipotezie pierwszej przed jej sformułowaniem dowiadujemy się, że poziom rozwoju społeczno-gospodarczego powinien wpływać na rozwój sektora kultury. Tym samym założono „... że w zbiorze miast średnich między sektorem kultury a rozwojem społeczno-gospodarczym będzie dochodziło do sprzężenia zwrotnego. Zauważalne będzie (wprost proporcjonalne) skorelowanie poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego z rozwojem sektora kultury (s. 16). Należy zauważyć że samo stwierdzenie występowania dodatniej korelacji nie oznacza, nawet kiedy jest ona istotna statystycznie, że jest ona znacząca. Zazwyczaj progiem takiej współzależności jest siła korelacji na poziomie co najmniej  $|r_{ij}|=0,707$ . Wówczas współczynnik determinacji wynosi 50 %. Samo zauważenie, stwierdzenie istotności korelacji, bez określenia progu jej znaczenia (siły) nie ma, większej wartości poznawczej.

Piąta hipoteza, jest w mojej opinii hipotezą sformułowaną trochę na siłę. Można też odnieść wrażenie, że możliwym byłoby jej falsyfikowanie na bazie literatury przedmiotu i mieć jednoczesną pewność, że sukces włączania sektora kultury jest zazwyczaj przypisywany miastom dużym, a dobre wzorce, praktyki na zasadzie dyfuzji innowacji „schodzą na niższe szczeble hierarchii”. Próbuje je implementować inne jednostki, upatrując szansy w powtórzeniu ścieżki (sukcesu) którymi podążały inne miasta. W mojej opinii również ta hipoteza jest w dużej części sumą założeń, prawidłowości, zjawisk i procesów z czterech poprzednich hipotez. Hipoteza zamyka się w stwierdzeniu, że „... miasta średnie

---

<sup>3</sup> W tym miejscu nie bardzo wiadomo czy chodzi o wszystkie miasta, czy tak jak dalej miasta średnie.



*zaczynają wzorem miast największych poszukiwać możliwości budowania swojego wizerunku przede wszystkim w oparciu o zasoby skumulowane w sferze kultury (... a ...). Zainteresowanie to będzie przekładać się na zwiększone inwestycje w sektorze kultury. W mojej opinii jest to stwierdzenie na wyrost. Niewyartykułowanym założeniem jest to, że będzie to dotyczyć, wszystkich miast. Jednak jak zaznacza Habilitantka, wprost i pośrednio, sukces oparcia rozwoju na sektorze kultury, i sukces w tej materii, dotyczy nielicznych jednostek.*

Ponadto Habilitantka poza sformułowaniem głównego celu(-ów) opracowania, jak i hipotez, założyła sobie, w pracy cel praktyczny, aplikacyjny. Założyła że w warstwie aplikacyjnej wskaże te działania które mogą przyczynić się do osiągnięcia sukcesu i włączenia sektora kultury we wzmacnianie sfery gospodarczej miast średnich. Miało się to dokonać poprzez sformułowanie uniwersalnych założeń metodologicznych oraz wypracowanie merytorycznych rozwiązań służących podejmowaniu decyzji na poziomie administracyjnym, czy też instytucjonalnym. W celu dokonania takiej oceny skoncentrowano się na:

- wskazaniu mocnych i słabych stron oraz szans i zagrożeń wynikających z wdrażania zasad rozwoju opartego na sektorze kultury;
- ustaleniu grup czynników sprzyjających wdrażaniu zasad rozwoju opartego na sektorze kultury w średnich miastach postsocjalistycznych.

Pragnę zauważyć, że warstwa aplikacyjna nie została w pełni zrealizowana. Po pierwsze nie ustalono grup czynników sprzyjających wdrażaniu zasad rozwoju opartego na sektorze kultury. Co najwyżej odnajdujemy czynniki sprzyjające generowaniu impulsów rozwojowych z wykorzystaniem sektora kultury. Chyba że za takie grupy czynników uznamy kategorie z tabeli 4 (s. 101). W pracy również trudno jest odnaleźć analizę SWOT, chociaż o niej w pracy się nie wspomina, mającą określić mocne i słabe strony oraz szanse i zagrożenia wynikające z opierania rozwoju na sektorze kultury. W jednoznaczny sposób zostały wyartykułowane jedynie zagrożenia poprzedzone w większości określeniami mogącymi uchodzić za określenie szans dla rozwoju sektora kultury (zob. s. 203–204). Jakkolwiek mocne strony takiego rozwoju można by sobie samemu „dopowiedzieć”, to ze słabymi stronami, bazując na treściach opracowania byłoby już znacznie trudniej. Poza tym zapisy z którymi mamy do czynienia czasami się dublują (np. zatrzymanie ubytku ludnościowego ↔ wzrost napływu ludnościowego; kontynuacja procesów depopulacyjnych ↔ zwiększony odpływ migracyjny), bądź ich określenia są nieprecyzyjne (np. wzrost

aktywności seniorów, (we) wsparciu na szczeblu władz państwowych; (w) rozwoju turystyki). Nie podzielam przekonania Habilitantki, że wnioski mające stanowić realizacje warstwy aplikacyjnej mogą umożliwić decydującym określenie szans oparcia rozwoju społeczno-gospodarczego (średniego) miasta na sektorze kultury. Również przesłankami, które mają uzasadniać warstwę aplikacyjną badań zdają się wynikać w większości z wewnętrznego przekonania, bądź też znajomości problemu przez Habilitantkę. Wystarczy powiedzieć, że rozwój oparty na sektorze kultury nie jest panaceum na rozwój miasta i eliminację wszystkich niekorzystnych zjawisk, które wynikają *nomen omen* z różnych uwarunkowań. Poza tym rozwój oparty o kulturę nie jest dla wszystkich miast, nawet miast średnich, średniej wielkości. Trzecia z przesłanek którą było /jest stwierdzenie, że „... *brak (jest) systematyzacji i modeli / wzorców rozwoju opartego na kulturze w średnich miastach na terenie krajów postsocjalistycznych ...*” (s. 17). Mogłaby być ona ciekawym wątkiem, dokonaniem, wkładem w rozwój dyscypliny, gdyby doszło do takiego uporządkowania, poprzedzonego przeglądem tych modeli. Ostatecznie mogłoby dojść do stworzenia takiego modelu dla miasta średniego, uniwersalnego narzędzia możliwego do „natychmiastowej” implementacji.

(3) Każde opracowanie naukowe operuje pewnym, przyjętym aparatem pojęciowym, takim, a nie innym rozumieniem wykorzystywanych, pojęć i określeń. Dla recenzowanego opracowania możemy mówić o dwóch (trzech) kluczowych dla niego pojęć, a mianowicie: sektor kultury, poziom rozwoju społeczno-gospodarczego oraz (potencjalne) możliwości rozwoju opartego na kulturze<sup>4</sup>. Pierwszym z nich jest sektor kultury. Tak naprawdę nie został on w żaden sposób zdefiniowany na potrzeby pracy. Może nie zaskakuje pierwsze zdanie podrozdziału 3.1. (*Sektor kultury*, s. 51), co pozwala ono, jest swoistym glejtem na to, że w pracy możemy intuicyjnie rozumieć, podchodzić do sektora kultury. Nie będę się rozwodził nad samym określeniem „sektor kultury” ze względu na fakt, że ma on „ugruntowaną” pozycję w literaturze przedmiotu. Jednak chcę zwrócić uwagę na występującą manierę nadużywania w osiągnięciu określenia „sektor”. Jest sektor usług w którym jest sektor kultury, sektor turystyki, sektor handlu, sektor prywatny, a obok których pojawia się sfera kultury, czy sfera gospodarcza. Taka sytuacja zapewne wynika z faktu, że Habilitantka nie uwzględniła schematu grupowania działalności społeczno-gospodarczej właściwej dla obecnej sytuacji, jak i funkcjonującej klasyfikacji gospodarki narodowej (PKD 2007).

---

<sup>4</sup> Niektóre kwestie dotyczące określania wspomnianych pojęć, określeń rozpatrywano w podpunkcie dotyczącym źródeł danych.

W kontekście obowiązującej klasyfikacji mylące i nieuprawnione jest używanie określenia branża. Wynika to z faktu, że w PKD wśród pięciu jej poziomów branża nie występuje<sup>5</sup>.

W przypadku pojęcia poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego, zasadniczo nie chodzi o samo określenie, co dobór zmiennych, które mają ten poziom określać. Co prawda Habilitantka definiuje grupę zmiennych mających opisywać rozwój społeczny, to jednak w większym stopniu definiują one „rozwój” demograficzny<sup>6</sup>. Przynajmniej dla mnie trudno wytłumaczalnym jest wyróżnienie, w rozwoju społeczno-gospodarczym trzeciej kategorii, a mianowicie „dostęp do usług publicznych” opisaną dostępnością do supermarketów.

Określenie możliwości rozwoju opartego na kulturze na podstawie odpowiedzi „tylko” na (pierwsze) dwa pytania uważam za niewystarczające. Oczywiście jest to konsekwencja narzędzia na bazie którego dokonywano zbierania opinii przedstawicieli władz analizowanego zbioru miast średnich. Zastanawiające jest również to, że z obliczeń tego wskaźnika wyeliminowano przypadki w których respondent odpowiedział „nie mam zdania”, „nie wiem”. Należy żałować, że pozostałych siedem pytań nie weszło do określania „wskaźnika możliwości” tym bardziej, że kwestie poruszane w pytaniach są elementem szans i czynników mających przyczynić się do rozwoju w oparciu o sektor kultury. Ostatnia kwestia jest konsekwencją przyjętego sposobu zadawania, formułowania pytań i ich następstwa.

(4) Habilitantka swoją procedurę badawczą podzieliła na pięć etapów w których, jak sama zaznacza, wykorzystwała „*metody z zakresu analizy statystycznej, w tym analizę regresji, metodę odległości od wzorca Hellwiga, a także elementy statystyki opisowej*” oraz wywiad telefoniczny (CATI), wywiad pogłębiony, (podrozdział 4.4. Autoreferatu, s. 6) oraz analizę materiałów zastanych (strategii rozwoju społeczno-gospodarczego oraz strategii rozwoju sektora kultury), dla analizowanego zbioru miast, metodą tak zwanej „chmury słów”. W mojej opinii, pomijając metodę / technikę CATI, tak naprawdę w opracowaniu mamy opisaną w miarę wyczerpująco jedną metodę, a mianowicie metodę odległości od wzorca J. Hellwiga (1968). Przyznam się, że w pracy nie odnalazłem fragmentu który bazowałby, wykorzystywał analizę regresji, bo za taką nie można uznać dodania linii najlepszego dopasowania, linii tak zwanego trendu na rycinach 39–42. Również elementy statystyki opisowej opierają się na podstawowych, wręcz szkolnych jej wielkościach (minimum,

---

<sup>5</sup> Branża była jednym z trzech poziomów Klasyfikacji Gospodarki Narodowej (KGN) obowiązującej do 1992 roku i właściwej gospodarce centralnie sterowanej.

<sup>6</sup> Habilitantka w jednym z dołączonych opracowań mających charakteryzować jej osiągnięcia naukowe dołącza opracowanie w którym przywołuje opracowania mówiące o tym, że dodatnia wielkość migracji mówi o rozwoju społeczno-gospodarczego. To jednak w opracowaniu trudno jest odnaleźć delegację do przyjęcia takiego sposobu myślenia. Poza tym brakuje odniesienia, dyskusji odnośnie pozostałych zmiennych demograficznych mających stanowić „nośnik” rozwoju społeczno-gospodarczego.

maksimum, średnia, odchylenie standardowe). Na chwilę chciałbym zatrzymać się przy metodzie J. Hellwiga, której zastosowanie ma kluczowe znaczenie dla formułowanych wniosków. To z jej wykorzystaniem zostaje obliczony poziom rozwoju społeczno-gospodarczego oraz poziom rozwoju sektora kultury. W oryginalnym ujęciu metody normalizacja opierała się na standaryzacji (przekształceniu ilorazowym), a nie na unitaryzacji. Jednak w tym przypadku nie ma to większego znaczenia, gdyż jedno i drugie podejście zachowuje pierwotne zróżnicowanie pomiędzy elementami, jednostkami. Natomiast nie zgodzę się z Habilitantką, że wymogiem w metodzie Hellwiga jest braku korelacji pomiędzy zmiennymi, wziętymi do analizy (s. 176). Wymóg taki jest wymogiem ogólnym, zasadniczym w ujęciach taksonomicznych, ujęciach wielozmiennych. Chodzi o to, aby zmienne, cechy nie powielaly tej samej informacji, a były nośnikami innej informacji. W ortodoksyjnym ujęciu korelacja pomiędzy zmiennymi, przynajmniej ta statystyczna, powinna być równa zero. W przypadku zmiennych które Habilitantka wykorzystala tak nie jest (zob. tab. 6 i 9 odpowiednio s. 176–177, 181–182). Natomiast w metodzie J. Hellwiga kluczowy jest podział zmiennych na grupę stymulant i destymulant. Jest to istotne szczególnie w przypadku kiedy definiowany wzorzec jest wzorcem abstrakcyjnym. W pracy nie ma takiego podziału. Jednak z kontekstu, jak i określeń słownych wykorzystanych zmiennych mają one, przynajmniej z założenia, charakter stymulant. Jednak do końca czytelnik nie jest tego pewny, gdyż w tabeli 7 (s. 178) oraz 10 (s. 183) podane są wartości minimalne, jak i maksymalne oraz średnie dla poszczególnych cech. Szczególnie dotyczy to zmiennych, które składają się na poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. Chociaż w pracy J. Hellwiga (1968) nie ma wymienionego trzeciego rodzaju, charakteru zmiennych, którą jest nominanta, to może warto byłoby chociaż ją zauważyć. Zmienna taka jako „pożądany” poziom przyjmuje wartość, pomiędzy wartością minimalną, a maksymalną. Czasami taki poziom nazywa się poziomem „normalnym”. W kontekście prowadzonych analiz i narracji w pracy wydaje się, że słuszniej byłoby zdefiniowanie wzorca implikowanego. Wskazania jednostki najlepszej, wzorcowej. Taka sugestia wynika z faktu, że w pracy z jednej strony wskazuje się, podaje się przykłady jednostek które osiągnęły sukces, lub za takie są uznawane. Oczywiście sukces ten, jak zauważa też Habilitantka, jest zależny od wielu czynników. W mojej opinii wzorzec implikowany, broniłby się bardziej niż abstrakcyjny (np. fenomen biblioteki w Rumii). Na koniec tej części chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na sposób „kodowania” danych. Jak zaznacza sama Habilitantka w opracowaniu nie wszystkie analizowane przez nią instytucje kultury są obecne we wszystkich miastach analizowanego zbioru. Tym samym powstaje uzasadnione pytanie jaką wartość miała dana zmienna dla jednostki w której nie było

zlokalizowane kino, biblioteka, nie funkcjonowały koła i sekcje? Czy było to zero, czy też pusta komórka mówiąca o tym, że zjawisko nie wystąpiło. Wybranie jednej z tych strategii rodzi określone skutki dla ujęć wielozmiennych. W przypadku recenzowanego opracowania zdecydowano się (chyba) na wstawienie wartości zero w przypadku kiedy zjawisko nie wystąpiło (zob. tab. 10). W mojej opinii bardziej zasadnym podejściem byłoby pozostawienie pustych komórek i zmiana podejścia, metody do określenia poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego, czy też sektora kultury. Oczywiście należy zdać sobie sprawę w tym przypadku z ograniczenia polegającego na tym, że w ujęciach taksonomicznych zazwyczaj w sytuacji jednostek z „brakami danych” są one „wyłączane” z analizy tak zwanymi parami. Wydaje się, że zastosowane w pracy podejście wymagałoby co najmniej komentarza w przypisie, jeśli nie sprawdzenia różnych wariantów, podejść. Jeszcze raz pozwolę sobie zaznaczyć że obliczone wartości, mają kluczowe znaczenie dla pracy, wniosków, uogólnień, falsyfikacji hipotez i realizacji celu. Takie podejście które nie uwzględnia, nie zauważa wyżej nakreślonych zagrożeń, uwag, spostrzeżeń każe z dużą dozą ostrożności podchodzić do uzyskanych wyników. Tym samym podejście zastosowane w pracy, bez stosownych, uwag, komentarzy oceniam (bardzo) nisko.

(5) Habilitantka w swoim opracowaniu korzystała zasadniczo z trzech źródeł danych. Pierwszym z nich, według kolejności pojawiania się w podrozdziale 1.2. (Metody), są dane pochodzące z oficjalnej statystyki GUS, a zaczerpnięte z Banku Danych Lokalnych (BDL). Zanim przejdę do ich omówienia, zwrócę uwagę na fakt, że nie jest prawdą jakoby dane wybrane i analizowane począwszy od 1995 roku najpełniej przedstawiały analizowane zjawisko. Faktem niezaprzeczalnym jest to, że dane zamieszczone w BDL opisują, i to nie we wszystkich, przypadkach dane (tylko) od 1995 roku. Tym samym Habilitantka, przyjęła to źródło ze wszystkimi jego ograniczeniami. Zaznaczę, że rok 1995 w BDL nie pojawia się przypadkowo, gdyż był on końcowym rokiem kiedy polska statystyka dokonywała zmiany metodologii zbierania danych, a które było uwarunkowane, przejściem, przechodzeniem, polskiej gospodarki, a tym samym statystyki z centralnie sterowanej na rynkową. Jednym z takich widocznych elementów, które o tym świadczyły było wprowadzenie w 1992 roku Europejskiej Klasyfikacji Działalności. Szerszym kontekstem tych zmian była werbalizowana chęć wstąpienia Polski w struktury Unii Europejskiej. Również nie zgodzę się ze stwierdzeniem, że „... *Ograniczenie czasowe (2003 – dopisek własny) analiz dostępności i wykorzystania obiektów świadczących usługi kulturalne wynikało przede wszystkim z dostępności wiarygodnych danych pochodzących z zasobów BDL GUS...*”. Pomijając generalnie kwestie finansowe, u podstaw których mogą leżeć zmiany skarbowe, fiskalne,

prawne, przyporządkowywania do poszczególnych kategorii, pozostałe dane w zasadniczej masie są dostępne w wersji elektronicznej w otwartym dostępie. Należy żałować, że w tych przypadkach w których można to było zrobić, Habilitantka nie cofnęła się do roku 1989, który to rok jest „ważny” dla Habilitantki i można czasami odnieść wrażenie że warunkuje sposób patrzenia, analizy i interpretacji sektora kultury.

Habilitantka w monografii wykorzystała trzy zestawy danych. Pierwszy to zestaw ośmiu zmiennych a mianowicie:

- liczba muzeów na 10 tys. ludności,
- liczba kin na 10 tys. ludności,
- liczba bibliotek na 10 tys. ludności,
- liczba domów i ośrodków kultury, klubów i świetlic na 10 tys. ludności.
- liczby widzów w kinach na 1 tys. ludności,
- liczby czytelników bibliotek na 1 tys. ludności,
- liczby członków zespołów artystycznych na 1 tys. ludności,
- liczby członków kół i sekcji na 1 tys. ludności,

które określają odpowiednio dostępność (4 pierwsze) i stopień korzystania (cztery następne) z usług kulturalnych. Wskaźniki te zostały wybrane przez Habilitantkę gdyż „... w Polsce najważniejszą rolę w zakresie kultury i ochrony dziedzictwa kulturowego odgrywają muzea, teatry, instytucje muzyczne, galerie i salony sztuki, kina oraz biblioteki (... a ...) umiejętność aktywnego uczestniczenia w życiu kulturalnym (...) kształtują domy i ośrodki kultury, kluby oraz świetlice (s. 22). W mojej opinii bez udowodnienia tego stwierdzenia trudno jest mi je przyjąć jako pewnik. Jeśli miałyby to dotyczyć ich szeroko rozumianej powszechności (podstawowości) występowania w miastach byłbym skłonny szybciej w to uwierzyć. Niejako w opozycji do przyjętej ważności wybranych rodzajów, przejawów obecności w przestrzeni działalności kulturalnych, mamy stwierdzenie, że jest to opis tylko części sfery (!) kultury. Nawet jak dalej czytamy, że „... brakuje jednoznacznych i pełnych danych wszystkich podmiotów czy osób zaangażowanych w kulturę ... „ (s. 22), to mając do analizy najważniejsze z punktu widzenia przedmiotu pracy rodzaje działalności, opis nasz w danych uwarunkowaniach nie mógł być lepszy. Poza tym znając uwarunkowania, nie tylko statystyki publicznej w ogóle, próżno oczekiwać, że jakiś problem będzie w pełni statystycznie opisany i scharakteryzowany. W sposób szczególny dotyczy to zjawisk nowych. Statystyka publiczna z jednej strony jest zachowawcza, a poza tym wykazuje się

dużym stopniem inercji. Czasami problemy które znajdują się w głównym nurcie badań „szybciej” się skończą, niż „dostaniemy o nich dane” z oficjalnej statystyki.

Drugi zestaw danych składający się z 9 zmiennych pogrupowanych w trzy grupy zagadnień, opisane zróżnicowaną liczbą zmiennych, a dotyczące:

1. rozwoju społecznego:
  - udział osób w wieku przedprodukcyjnym w ogólnej liczbie ludności;
  - udział osób w wieku produkcyjnym w ogólnej liczbie ludności;
  - przyrost naturalny (raczej współczynnik przyrostu naturalnego – dopisek własny);
  - saldo migracji wewnętrznych (raczej współczynnik salda migracji na pobyt stały – dopisek własny);
2. sytuacji gospodarczej:
  - dochód na 1 mieszkańca (dochód kogo ? czego ? – dopisek własny),
  - liczba podmiotów gospodarki narodowej wpisanych do rejestru REGON na 1 tys. mieszkańców w wieku produkcyjnym,
  - liczba podmiotów gospodarki narodowej zatrudniających poniżej 9 pracowników wpisanych do rejestru REGON na 1 tys. mieszkańców w wieku produkcyjnym.
  - liczba pracujących na 1 tys. mieszkańców
3. dostęp do usług publicznych:
  - dostępność supermarketów (nie wiadomo jak policzona, zapewne odniesiona do liczby mieszkańców – dopisek własny).

W przypadku tego zestawu danych zaskakują dwie rzeczy. Pierwsza to taka, że w całości mają opisywać, odzwierciedlać poziom rozwoju społeczno-gospodarczego. Generalnie chodzi o komponent społeczny składający się z ruchu naturalnego, wędrownego (w dużej części składających się w tym zestawie na przyrost rzeczywisty) oraz dwie „najmłodsze” funkcjonalne grupy wieku. W mojej opinii w większym stopniu są to zjawiska które są związane, są konsekwencją, takiej a nie innej sytuacji gospodarczej. Również zaskoczeniem dla mnie jest opisanie zagadnienia usług publicznych dostępnością (do) supermarketów. W pewne zakłopotanie, i niepewność czytelnika wprowadza z jednej strony fakt różnej, kolejności zmiennych w tekście, a innej pod tabelą 6 (por. s.176 i 177) w połączeniu ze zdaniem na stronie 177 („... Ze względu na wysoki współczynnik korelacji z dalszych etapów badania wykluczono zmienne X8 i X9 ...”). Gdyż odczytując zdanie literalnie usunięto je ze względu na wysoka korelację między nimi. Jednak w przypadku tych dwóch zmiennych można, powiedzieć że mamy do czynienia praktycznie z brakiem korelacji

( $r_{ij}=+0,051$ ). Wysokie i znaczące zależności występują pomiędzy wyżej wymienionymi zmiennymi, a trzema innymi ( $X8 \leftrightarrow X4, X5$ ;  $X9 \leftrightarrow X6$ ). Jakkolwiek wyeliminowanie zmiennej X8 można wytłumaczyć mniejszą korelacją pomiędzy zmiennymi X4 i X5, tak już usunięcie zmiennej X9, bez dodatkowego kryterium jej eliminacji, jest trudno wytłumaczalne<sup>7</sup>. Zaznaczające się jeszcze korelacje ( $r_{ij}>0,4$ ) są widoczne dla pięciu par. W mojej opinii odczuwalny jest brak opisu, próby wyjaśnienia zależności, występujących w analizowanym zbiorze danych. Jak dla mnie takim przykładem jest zmienna dochodu na 1 mieszkańca, która praktycznie nie jest skorelowana z żadną inną zmienną. Oczywiście można poszukiwać przyczyn takiego stanu rzeczy, ale nie tylko w części analitycznej próżno tego szukać.

Trzeci zestaw danych obejmuje siedem (osiem – zob. s. 181) zmiennych które Habilitantka podzieliła na dwie grupy, a mianowicie:

1. poziom finansowania kultury:
  - wydatki w budżecie gminy w dziale 921 „Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego” na 1 mieszkańca,
  - wydatki na biblioteki w przeliczeniu na 1 mieszkańca,
2. poziom partycypacji mieszkańców w sektorze kultury:
  - czytelnicy bibliotek publicznych na 1 tys. ludności,
  - wypożyczenia księgozbioru na 1 czytelnika w woluminach,
  - członkowie grup artystycznych na 1 tys. ludności,
  - członkowie kół / klubów / sekcji na 1 tys. ludności,
  - widzowie kin na 1 tys. ludności.

W przypadku drugiego i trzeciego zestawu danych zastanawiające jest wyróżnienie grup zmiennych, które następnie nie są w żaden sposób w późniejszej analizie wykorzystywane. Takie elementy wprowadzają jedynie niepotrzebny szum informacyjny. Podobnie jak w drugim, tak i w trzecim zestawie danych, w kontekście wcześniej prowadzonych analiz, trudno mi dopatrzeć się logiki, klucza w doborze danych mających służyć określeniu poziomu rozwoju sektora kultury. Ponadto jeśli dobrze odczytuję brzmienie użytych zmiennych, to w przypadku finansowania kultury dane dotyczą całej gminy, a pozostałe „tylko” miast. Takie pomieszanie skal odniesienia przestrzennego nie musi, ale może mieć wpływ na ostateczne wyniki. Fakt ten pominięto. Rozpoznanie tego zagadnienia

---

<sup>7</sup> Zapis o tym że wybrano wskaźniki które nie wykazywały korelacji na poziomie istotności alfa=0,050, jest dla mnie nie tyle nie zrozumiały co nie bardzo wiadomo jak go w praktyce zastosowano.



mogłoby stanowić wkład metodyczny, metodologiczny w rozpoznanie, analizowanego zagadnienia.

Na koniec, opisując, charakteryzując dane wykorzystane w ocenianym osiągnięciu, chciałbym zwrócić uwagę, że Habilitantka nie wykorzystwała w pełni zasobów statystyki publicznej z zakresu (sektora) kultury do charakterystyki, określenia poziomu (jego) jej rozwoju. Nie zapoznając się z zakresem treściowym kategorii „Kultura” w BDL, bądź też nie znając zakresu badań statystyki publicznej, czytając opracowanie, przyjmując zawartą w niej narrację, odnosi się wrażenie, że poza wykorzystanymi danymi nie ma innych danych o kulturze, lub są trudno, lub w ogóle niedostępne. Jednak tak nie jest. Wartością dodaną w pracy byłyby z jednej strony charakterystyka programu badań statystycznych, z zakresu szeroko rozumianej kultury, a z drugiej katalog udostępnianych danych ze wskazaniem poziomu, zakresu przestrzennego udostępnianych danych oraz krytyczne odniesienie się do lat ich udostępniania. Pozwoliłoby to na rozpoznanie źródeł, krytyczną ich ocenę, a w konsekwencji mogłoby wskazać dlaczego takie, a nie inne dane zostały wybrane do opisu danego aspektu, zagadnienia, zjawiska. W kategorii danych (GUS) „Kultura” znajduje się grupa „Organizacja imprez masowych”, a w niej mamy trzy podgrupy danych, a mianowicie informacje o: (1) imprezach artystyczno–rozrywkowych, interdyscyplinarnych i sportowych; (2) liczbie imprez według organizatorów; (3) liczbie uczestników imprez. W pierwszej podgrupie mamy również trzy rodzaje danych: (I) liczba imprez (ogółem), (II) imprezy w obiektach zamkniętych, (III) imprezy na terenie otwartym, które każdorazowo opisane są 12 rodzajami imprez oraz ich wartością ogólną. W drugiej podgrupie natomiast mamy: (I) imprezy artystyczno–rozrywkowe, (II) interdyscyplinarne; (III) sportowe; organizowane przez osoby, prawne; fizyczne; czy jednostki, organizacje nie posiadające osobowości prawnej oraz ogółem. W podgrupie trzeciej po raz kolejny mamy trzy rodzaje danych o liczbie uczestników imprez: (I) ogółem, (II) ze wstępem wolnym, (III) ze wstępem płatnym, a które dotyczą imprez ogółem, artystyczno–rozrywkowych, interdyscyplinarnych, sportowych. Już samo rozpoznanie tylko tej grupy danych pozwoliłoby odpowiedzieć na niektóre kwestie pojawiające się w opracowaniu, a które są, jedynie, przypuszczeniami, „spekulacjami”.

Kolejne źródło danych stanowiły dane zebrane w trakcie realizacji projektu badawczego NCN (2015/19/D/HS4/02572). Dane te były wynikiem przeprowadzonego wywiadu telefonicznego (CATI) w 177 ze 181 miast średnich. W zasadzie wzór kwestionariusza ankiety, a w mniejszym wywiadu, stanowi załącznik 2 do recenzowanego opracowania. Według Habilitantki kwestionariusz wywiadu / ankiety składa się z 18 pytań,

z których połowa jest zamkniętych, a druga połowa otwartych. Tak naprawdę jest to 8 pytań, które posiadają swoje „rozgałęzienia”. Szczególną rolę Habilitantka przypisuje dwóm pierwszym (nienumerowanym) pytaniom, dla których odpowiedź opiera się skali Likerta (?), a następnie dalszej odpowiedzi na to pytanie w zależności od udzielonej odpowiedzi. Odpowiedzi na te pytania Habilitantka wykorzystuje do określenia możliwości rozwoju opartego na kulturze (s. 27, 192–194), która ma być, jest średnią arytmetyczną obliczoną na podstawie uzyskanych odpowiedzi. Zastanawia dlaczego Habilitantka ze 177 przeprowadzonych wywiadów do obliczenia tego wskaźnika odrzuciła te przypadki kiedy respondent udzielił odpowiedzi „nie mam zdania”, lub „trudno określić”? Przecież „nie mam zdania” jest wariantem odpowiedzi, a „trudno określić” „niewiele się różni” od wcześniejszego braku zdania. Takie podejście doprowadziło do zmniejszenia analizowanego zbioru, ze wspomnianych 177 miast, do 97<sup>8</sup>. Jeśli już to wydaje się, że istniały przesłanki do usunięcia kilku przypadków dla których nie otrzymano odpowiedzi w ogóle (zob. s. 28). Również trudne do wytłumaczenia i zaakceptowania jest stwierdzenie Autorki, że „... uzyskane odpowiedzi zmodyfikowały częściowo pozycję wybranych miast w kontekście rozwoju sektora kultury (por. tab. 13 i 14 ...” (s. 193). Niedopuszczalność porównań w tym przypadku wynika z faktu, że poziom rozwoju sektora kultury był liczony dla większego zbioru, a obliczone wartości opierają się na wewnętrznym zróżnicowaniu. Równie zastanawiającym jest to, że pozostałe siedem pytań w kwestionariuszu ankiety / wywiadu w przypadku pytania filtrującego mamy tylko dwa warianty odpowiedzi, a nie jak w poprzednich dwóch, pięć wariantów odpowiedzi w skali porządkowej (Likerta). Oczywiście można by powiedzieć, że odpowiedzi na te pytania mają charakter zerojedynkowy, gdyż zaczynają się od „Czy ...”, i tak powinno być. Jednak w przypadku pytania drugiego ta „zasada” została „złamana”<sup>9</sup>. Tym samym określenie możliwości oparcia rozwoju miast na sektorze kultury byłoby pełniejsze, a średnia w większym stopniu miałaby charakter zmiennej ciągłej, niż skokowej przy średniej z dwóch liczb całkowitych (?).

Trzecie źródło danych pochodzi z analizy materiałów zastanych, tj. strategii rozwoju społeczno-gospodarczego oraz strategii rozwoju sektora kultury danej, jeśli dane miasto ją posiadało. W przypadku braku strategii dotyczących wyłącznie miasta uwzględniano dostępne dokumenty opracowane na poziomie gminy. Analiza treści dokumentów strategicznych polegała na ustaleniu roli, jaką przypisuje się sektorowi kultury w rozwoju

---

<sup>8</sup> Natomiast na rycinie 43 (s. 194) znajduje się tylko 95 miast.

<sup>9</sup> Pytania, skala likertowska bada stopień poparcia określonych stwierdzeń. Tym samym „pytania” te powinny mieć charakter zdań oznajmujących. Choć w literaturze przedmiotu są różne stanowiska na ten temat, co oczywiście znajduje swoje odzwierciedlenie w badaniach wykorzystujących wspomnianą skalę.

społeczno-gospodarczym danego miasta. Kluczowe były konteksty, w których pojawiał się sektor kultury. Habilitantka uwzględniała wyartykułowane w analizowanych dokumentach oczekiwania względem rozwoju kultury, jak również planowane działania w zakresie kultury oraz ich uzasadnienie. Syntezą tych działań jest tabela 4 (s. 101) zawierająca odniesienia tematyczne, i ich kategorie, w których występuje sektor kultury. Następnie działania przy wykorzystaniu tzw. *chmury słów* miały posłużyć określeniu częstości występowania ustalonych określeń w odniesieniu do każdego z miast, a w dalszym kroku określenia różnicowania pomiędzy miastami. Natomiast w kolejnym kroku miano dla poszczególnych miast określić tą częstość na tle analizowanego zbioru miast. Przyznam się, że pozyskanie tego źródła, jego opracowanie, a następnie analiza jest co najmniej mało czytelna. Brakuje przykładów, tych kontekstów, czyli jak to robiono. Habilitantka operuje pojęciem sektora kultury, który nie jest zdefiniowany. Poza tym trudno jest odnaleźć w recenzowanym opracowaniu częstości występowania kontekstów dla poszczególnych miast na tle całości. Rozdział 5.1 (*Sektor kultury w dokumentach strategicznych*) ma wyraźnie zaznaczony opisowy i wybiórczy, selektywny charakter prezentowanych treści, który raczej nie daje obrazu całości. Analiza częstości występowania dotyczyła jedynie ujęcia ogółem. Przyznam się, że zastanawiający jest fakt, że w tabeli, 4 (s. 101) zawartych jest 31 odniesień, kiedy rycina 3 (s. 102), jak wynika z tekstu mająca być ilustracją wcześniejszej tabeli takich określeń ma tylko 23 (!).

W pewnym sensie dodatkowym źródłem danych były wyniki ankiety przeprowadzonej wśród pokolenia Z – młodzieży licealnej będącej mieszkańcami Rumii, w kontekście korzystania przez nią z usług kulturalnych oferowanych przez bibliotekę w Rumii. Ocena tego źródła, jak i jego wartość jest utrudniona gdyż nie mamy narzędzia w oparciu o które dokonano zebrania danych. Z tego typu badań, podobnie jak w przypadku wywiadu, aby móc poprawnie interpretować dane, niezwykle istotny jest sposób sformułowania, konstrukcji pytań, ich kolejności, jak i kontekstu w którym się one pojawiają.

„Niewykorzystanym” źródłem umieszczonym w pracy jest wykaz projektów współfinansowanych z Funduszy Europejskich, zrealizowanych w Polsce w latach 2004–2006, 2007–2013 oraz 2014–2020, a dotyczących sektora kultury, w grupie miast średnich. W przypadku tego źródła całkowicie pominięto jego wymiar przestrzenny przejawiający się w przypisaniu każdego projektu do danego miast wraz z: wartością projektów, wielkością dofinansowania z UE, przypisaniem do danego okresu realizacji. Myślę że umieszczając swoje osiągnięcie w geografii społeczno-ekonomicznej i gospodarcze przestrzennej, Habilitantka powinna dostrzec i wykorzystać potencjał przestrzenny tych danych. Tym

bardziej, że czynnik położenia, lokalizacji jest wskazywany jako czynnik sprzyjający rozwojowi sektora kultury.

#### (5) Pozostałe uwagi i komentarze

- w kontekście braku komentarza, zastanawiające jest, wykorzystanie w przypadku podziału wszystkich trzech wielkości syntetycznych, w pewnym sensie „sztucznego” podziału zbiorowości, bazującego na średniej arytmetycznej i odchyleniu standardowym, bez badania, znajomości rozkładu tych wielkości. Poza tym trudno wytłumaczalnym jest wyróżnienie tylko trzech klas przy tak licznych zbiorze jednostek. Ograniczenie się do trzech klas i zastosowanego podejścia każdorazowo skutkuje wyraźnie większą liczebnością klasy środkowej w stosunku do klas skrajnych;
- zastanawiające jest, że miara rozwoju obliczona dla poziomu rozwoju społeczno-gospodarczego i poziomu rozwoju kultury w swoich maksymalnych wartościach nie ma wartości większych, wyższych niż 0,35. Trudno również nie zauważyć, że podział obu miar jest niewiele różniący się, a wynikający zapewne z podobnego, niewiele różniącego się zakresu zmienności. Jest to stwierdzenie faktu, bez żadnej oceny;
- na rycinie 42 (s.192) mamy do czynienia ze zróżnicowaną wielkością symbolu, natomiast nie wiemy co ona oznacza, z czego wynika. Należy przypuszczać, że jest to zróżnicowanie symbolu ze względu na liczbę ludności. Pomijam czytelność tego wykresu. Jednak wydaje się, że lepszym rozwiązaniem byłaby ta sama wielkość symbolu, a zróżnicowanie miast w analizowanych trzech grupach wielkościowych kolorem, odzwierciedlającym kategorię wielkościową miasta (20–30, 30–50, 50–100 tys. mieszkańców);
- w zdaniu „Dla przykładu w skali całego kraju w roku 2016 udział wydatków na kulturę wahał się od poniżej 1% w Ząbkach (średnia dla okresu 2003–2016 wyniosła 0,8%) do nieco ponad 12% w Pruszkowie (średnia dla okresu 2003–2016 wyniosła 5,8%) – por. ryc. 23” (s. 137), mamy dwie średnie dla tego samego okresu. Posiłkując się ryciną 18 (s. 133) średni udział wydatków w Dziale 921 – Kultura i ochrona dziedzictwa narodowego w wydatkach ogółem, w każdej grupie miast średnich ze względu na liczbę mieszkańców to co najmniej 3 % (!);
- co prawda Habilitantka zaznacza, że algorytm podziału zbiorowości analizowanych miast, oparty na średniej arytmetycznej i odchyleniu standardowym jest „zarezerwowany” dla wielkości będących podstawą typologii, to nie bardzo wiadomo w jaki sposób, na jakiej podstawie, w oparciu o co doszło do podziału zbiorowości

w przypadku ryciny 23 (s. 137), 24 (s. 138), 30 (s. 159) na 5–6 klas. W przypadku ryciny 24 niezrozumiałe jest wydzielenie dwóch jednoelementowych klas, i różny sposób definiowania ostatniej, najwyższej klasy (por. ryc. 23 z 30);

- na stronie 134 Habilitantka formułuje założenie. „... że wraz ze wzrostem wielkości liczby mieszkańców odpowiednio rósł będzie budżet, a przez to wydatki na sektor kultury. ...” i dalej, że „... tylko w wybranych latach (współczynnik korelacji – dopisek własny) potwierdza słuszność przyjętego założenia ...”. Zaznaczyć należy, że Habilitantka nie sprawdziła jaka jest relacja pomiędzy wielkością wydatków ogółem, a wydatkami na kulturę. Jednak tą współzależność można wyprowadzić z oczywistego faktu, że wartość bezwzględnego dochodu danej jednostki jest „prostą” funkcją jej liczby ludności. Wydatki na kulturę stanowią „stały” procent dochodów ogółem. Tym samym większe miasta to większe dochody co do wartości bezwzględnej. Habilitantka zdaje się o tym „zapominać”. Stwierdzona liniowość tego związku, i jego znaczenie, siła związku, zdaje się stanowić potwierdzenie tezy o tym, że miasta, średniej wielkości, opierają swój rozwój o sektor kultury. Jednak bazując na takiej zależności, która ma to potwierdzać wcale tak być nie musi. Przyznam się, że dla mnie bardziej interesujące byłoby w tym przypadku dowiedzenie się które to dwa miasta w 2016 roku miały wyraźnie różne, i wysokie, od pozostałych miast wydatki „na kulturę” oraz z czego one wynikały, oraz czy był to wyjątek, „przypadek”, oraz jak to wyglądało pomiędzy 2001, a 2016. W analizie zjawiska Habilitantka przechodzi też milcząco nad faktem, że analizuje zagadnienie w cenach bieżących, nie uwzględniających zjawiska inflacji;
- przyznam się, że dla mnie zaskakującym jest umieszczanie na jakimkolwiek wykresie wartości współczynnika korelacji, kiedy jego / jej wartości i zmiany, można zamknąć w jednym, maksymalnie dwóch zdaniach. Dla czytelnika, jak i rozpatrywanego problemu ważniejszym jest to dlaczego zasadniczo od 2001 do 2012 roku wartość zależności spadała, a następnie rosła, czym było to uwarunkowane, z czego wynikało. Czy był to efekt „odstających obserwacji” (zob. punkt wyżej), czy też innych zjawisk, (f)aktów prawnych itp.;
- trudno jest rozstrzygnąć, powziąć pewność czy oceniane osiągnięcie jest w całości efektem realizacji grantu badawczego NCN („... *Prezentowane wyniki uzyskano w wyniku realizacji projektu badawczego o nr 2015/19/D/HS4/02572 finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki ...*” (s. 4 monografii)), czy też jego fragmentem „obudowanym” innymi elementami składającymi się na całość osiągnięcia, monografii

(zob. s. 28 akapit zaczynający się od słów „... Wywiady metodą CATI przeprowadzono w ...”);

- w monografii Habilitantka wykorzystuje dwie strategie badań, a mianowicie ilościową i jakościową. Pierwszeństwo w badaniach przyznaje jakościowemu podejściu do badań (zob. s. 29). Jednak w mojej opinii dominuje podejście ilościowe. Do takiego stwierdzenia upoważnia mnie między innymi fakt, że kwintesencją badań, jak i całej monografii, a mianowicie końcowa typologia / klasyfikacja, to podejście ilościowe. Pomimo tego że można by „korelować” wyniki tych badań, badać koincydencje, asocjacje poszczególnych wariantów, Autorka tego nie robi;
- na koniec chciałbym zwrócić uwagę na podkreślaną kwestię postsocjalistyczności miast, w tym analizowanych miast średnich. Miasta byłych państw socjalistycznych „zawsze” będą postsocjalistyczne. Jednak warunki w których obecne funkcjonują są warunkami gospodarki rynkowej i w takich uwarunkowaniach powinny być analizowane. Wynika to z faktu, że analizowany okres to blisko 30 lat, blisko 1,5 pokolenia, a najważniejszym dla recenzowanego opracowania jest 2016 rok. Oczywiście Habilitantka nie traci z pola widzenia tła historycznego, to jednak wydaje się, że nadaje mu zbyt wielkie znaczenie. Postsocjalistyczność miast o której mówił (pisał) prof. Stanisław Liszewski dotyczyła określonego momentu, transformacji, zmiany optyki w zarządzaniu miastem, jego przestrzenią.

Podsumowując tę część recenzji stwierdzam, że przedstawione osiągnięcie, które ma stanowić monografia naukowa pt. *„Rozwój oparty na sektorze kultury. Doświadczenia średnich miast w Polsce”*, umieszczona w dziedzinie nauki społecznej, dyscyplinie geografia społeczno-ekonomiczna i gospodarka przestrzenna, w mojej opinii, w przedstawionej postaci, nie stanowi znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny. Nie zmienia to faktu, że zagadnienie którym zajęła się Habilitantka ma swoje ugruntowane miejsce w literaturze przedmiotu. W polskiej literaturze przedmiotu podkreślanie znaczenia, zauważenia kultury, „przemysłów”, działalności kreatywnych to tak naprawdę ostatnie 10 lat.

Dr Stefania Środa-Murawska, po uzyskaniu stopnia doktora opublikowała 2 monografie naukowe (1 współautorska), z których jedna stanowi rozprawę habilitacyjną. Poza wspomnianymi monografiami opublikowała 31 artykułów naukowych wydanych w recenzowanych czasopismach międzynarodowych i krajowych. Ponadto opublikowała:

- 9 rozdziałów w monografiach o zasięgu krajowym i międzynarodowym;

- 11 publikacji naukowych w recenzowanych materiałach z konferencji międzynarodowych uwzględnionych w bazie Web of Science Core Collection lub Scopus;
- 11 doniesień zjazdowych;
- 48 map wraz z opisem z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej, będących składową internetowego atlasu województwa kujawsko-pomorskiego.

Habilitantka w większym stopniu publikowała w językach innych niż polski (54 %), z dominacją publikacji w języku angielskim (52 %) <sup>10</sup>. Według danych na moment składania wniosku (25 czerwca 2020) publikacje Habilitantki były cytowane w bazie: Google Scholar – 255 razy, Scopus 60 (51 bez autocytowań), Web of Science 45 (bez autocytowań 36). Odpowiednio dla cytowań pochodzących z tych baz Indeks Hirscha wyniósł odpowiednio: 4, 6, 8. Jak zaznacza Habilitantka, z ogólnej liczby publikacji, 5 ukazało się w czasopiśmie z tzw. listy JCR, 20 znajduje się w bazie Web of Science, 19 w bazie Scopus, a 2 publikacje znajdują się w czasopiśmie ujętym w Master Journal List, indeksowanym w bazie Zoological Record.

W płaszczyźnie merytorycznej, problemowej swojej działalności publikacyjnej Habilitantka wydzieliła sześć nurtów badawczych, a są nimi:

- rozwój oparty na kulturze, w którym mieści się przedłożone osiągnięcie naukowe;
- geografia usług;
- zróżnicowanie struktur i procesów społeczno-demograficznych Polski i Niemiec;
- geografia osadnictwa;
- planowanie przestrzenne;
- znaczenie odnawialnych źródeł energii dla rozwoju obszarów wiejskich.

Biorąc pod uwagę publikacje z *Wykazu publikacji*, od strony 1 do 14, bez internetowego atlasu województwa kujawsko-pomorskiego, wśród 54 publikacji, przyporządkowując je po tytułach, największa ich liczba (13) przypada na planowanie przestrzenne, a dalej według malejącej ich liczby na: „procesy demograficzne” (11 w tym 5 do doktoratu), rozwój oparty na kulturze 10, geografię osadnictwa (7), po 3 publikacje na geografię usług (2 do doktoratu) i odnawialne źródła energii. W siedmiu przypadkach niemożliwym było jednoznaczne przypisanie publikacji do danego nurtu badawczego, bazując jedynie na tytułach tych opracowań.

Charakteryzując poszczególne obszary badań Habilitantka ograniczyła się do nakreślenia kilku wątków mieszczących się w danym obszarze badań ze wskazaniem gdzie

---

<sup>10</sup> Poza pracami w języku angielskim Habilitantka opublikowała jedną pracę w języku niemieckim i języku francuskim.

dane wyniki były prezentowane i publikowane. Nie można nie zauważyć, że zdecydowana większość publikacji Habilitantki to opracowania współautorskie, w zespołach od dwóch do sześciu i więcej autorów. Stosując pewien poziom ogólności można powiedzieć, że przeciętnie Habilitantka publikowała po 9 publikacji w każdej wielkości zespołu autorskiego. Najwięcej, publikacji powstało w zespołach trzyosobowych (13). Fakt ten można dwójako interpretować. Z jednej strony jako umiejętność pracy w zespole, czy też tworzenia takich zespołów. Z drugiej strony natomiast dochodzi, może dochodzić do „specjalizacji” tworzenia określonych fragmentów publikacji naukowych. Należy żałować, że Habilitantka nie pokusiła się o podanie, określenie wielkości udziału (%), swojego wkładu w powstanie danego opracowania, oraz nawet sygnałne wskazanie czego ten wkład dotyczył. Oczywiście ustawodawca nie wymaga tego.

Do wniosku Habilitantka dołączyła trzy współautorskie artykuły naukowe, które ukazały się drukiem w 2018 roku. W dwóch z nich dr Stefania Środa–Murawska jest pierwszym autorem. Wszystkie te opracowania zasadniczo dotyczą zagadnień demograficznych (migracyjnych) rozpatrywanych jako skutek i przyczyna, szerszych zjawisk i procesów, a mianowicie rozwoju społeczno–gospodarczego, stref podmiejskich, relacji rdzeń – otoczenie (peryferie), czasowego przesunięcia obserwowanych zjawisk w Europie Środkowej i Wschodniej, w stosunku do Europy Zachodniej czy Stanów Zjednoczonych Ameryki. Publikacje te to:

- *Procesy migracyjne jako wskaźnik rozwoju społeczno–gospodarczego na przykładzie Niemiec*, 2018 (w:) Człowiek w przestrzeni, człowiek w gospodarce: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Zbigniewowi Długoszowi / red. nauk. Sławomir Kurek. Kraków: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, s. 184-193, Środa-Murawska, S., Dąbrowski, L., Swiaczny, F., Grzelak-Kostulska, E., Biegańska, J.;
- *Peri–Urban Development as a Significant Rural Development Trend*, 2018, “*Quaestiones Geographicae*”, 37 (2), s. 125-140, Biegańska, J., Środa-Murawska, S., Kruzmetra, Z., Swiaczny, F.;
- *Polens demographischer Wandel: Entwicklungen im dritten Jahrzehnt des postsozialistischen Wandels*. “*Geographische Rundschau*”, 2018, Jg. 70, H. 9. s. 8–14, Środa-Murawska, S., Grzelak-Kostulska, E., Swiaczny, F.

Wybór ten należy uznać za trochę zaskakujący, gdyż wybrane opracowania zasadniczo należą do jednego obszaru badań, a też nie dotyczą nurtu badań który, według słów Habilitantki, rozwija w okresie ostatnich 10 lat, a dotyczący zagadnień koncentrujących się wokół sektora kultury.



Na początku zaznaczę, że nie będę opisywał, odnosił się do trzeciego opracowania, gdyż moja znajomość języka niemieckiego, w żadnym stopniu nie pozwala mi na wypowiedzianie się i dyskusowanie na polu naukowym o treściach i założeniach opracowania naukowego napisanego w tym języku. Pozostałe dwa opracowania zasadniczo, głównym wątkiem swoich rozważań bezpośrednio i pośrednio, czynią odniesienia do procesów migracyjnych (zewnętrznych i wewnętrznych) jako skutku i przyczyny wzrostu zamożności społeczeństw, czy też poszczególnych jednostek. Pomijając odpowiedź na pytanie co jest skutkiem i przyczyną w przypadku poszczególnych opracowań, chciałbym zauważyć, że analiza wielkości migracji, jej dodatniego, czy też ujemnego związku z zamożnością, sukcesem gospodarczym, dla pierwszego opracowania, tak naprawdę nie tyle nie została udowodniona, co pokazana, że tak jest. Mamy do czynienia z ukazywaniem dodatniego, lub ujemnego współczynnika / salda migracji, które korelowane są, łączone z ogólnymi, powszechnie znanymi faktami. Związek ten nie tyle co nie istnieje, nie może istnieć, co związek ten nie został w sposób liczbowy ukazany. Oczywiście pewne zależności można ekstrapolować bazując na ogólnych prawidłowości i ustaleniach naukowych, to warto zaznaczyć, że w taki sposób dochodziło się do określonych ustaleń i wniosków. Żałować należy, że w monografii definiującej rozwój społeczno-gospodarczy Habilitantka nie przeprowadziła dyskusji nad tym, dlaczego takie, a nie inne zmienne, cechy włączyła do zestawu mającego określać w sposób pośredni, bo raczej nie bezpośredni, poziom rozwoju społeczno-gospodarczego.

Drugie opracowanie posiada szerszy aspekt poznawczy. Jednak dotyczy ono zagadnienia, które nie jest nowym w przypadku analizowanych państw (Polska, Niemcy, Łotwa), przynajmniej tej perspektywy i czasu kiedy ukazało się opracowanie. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną kwestię, a mianowicie fakt, że badania przedstawione w opracowaniu, a też częściowo wnioski, są pomiędzy poszczególnymi krajami trudno porównywalne ze względu na fakt, że mamy do czynienia z innym poziomem odniesienia przestrzennego i zakresem analizowanych danych. Oczywiście należy oddać sprawiedliwość, że lepiej porównać, niż nie, ale brakuje szerszej dyskusji nad tą kwestią

Ważnym elementem osiągnięć naukowych była realizacja siedmiu projektów badawczych, a w przypadku pięciu pełnienia funkcji ich kierownika. Były to trzy granty krajowe (dwa wewnętrzne – UMK, jeden NCN) oraz jeden w którym dr Stefania Środa-Murawska była wykonawcą (NCN). Dotyczyły one odpowiednio:

- procesu starzenia się ludności w Niemczech na przełomie XX i XXI wieku – procesy i struktury;

- poziomu rozwoju usług społecznych w polskich miastach;
- rozwoju małych miast w Polsce w oparciu o sektor kultury;
- przedsiębiorstw biogazowych w perspektywie koncepcji zakorzenienia;

oraz trzy międzynarodowe:

- Culture-led development of small city–case study Tübingen / Germany (grant DAAD);
- Increasing the resilience of urban areas and their surroundings to impacts of climate change by integrative management of water resources and water related risks (projekt Bundesregierung zur Internationalisierung von Bildung, Wissenschaft und Forschung);
- Historical Castle Parks (Interreg Central Europe).

Kolejnym ważnym elementem aktywności naukowej Habilitantki było uczestnictwo w krajowych oraz międzynarodowych konferencjach naukowych. Dr Stefania Środa–Murawska wyniki swoich badań prezentowała na konferencjach w postaci 62 referatów i 5 posterów (w tym odpowiednio 53 i 5 po doktoracie), z czego na konferencjach międzynarodowych 41 referatów i 2 posterów (32 i 2 po doktoracie) oraz na konferencjach krajowych: 21 referatów i 3 postery (19 i 3 po doktoracie).

Odnotować również należy, że poza działalnością publikacyjną i prezentacją swoich wyników badań na konferencjach naukowych Habilitantka prowadziła również działalność recenzencką. Po uzyskaniu stopnia doktora wykonała łącznie 13 recenzji przede wszystkim dla czasopism anglojęzycznych (m.in.: *Acta Scientiarum Polonorum*, *Administratio Locorum*, *Zeszyty Naukowe Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie*, czy *Mitteilungen der Österreichischen Geographischen Gesellschaft*). Fakt ten należy wysoko ocenić, gdyż świadczy o rozpoznawalności osoby Habilitantki w środowisku naukowym w kraju, jak i za granicą.

Nie mniej ważnym elementem pracy badawczej i godnym odnotowania jest współpraca z badaczami, naukowcami z innych ośrodków naukowych, akademickich. Wysoko należy ocenić fakt, że współpraca ta nie ogranicza się tylko do ośrodków krajowych (m.in. na Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu oraz Wrocławiu, Uniwersytet Łódzki, Uniwersytet Warmińsko–Mazurski, Instytut Badań Edukacyjnych w Warszawie), ale ma również wymiar międzynarodowy (m.in. na University of Tübingen (Niemcy), University of Gothenburg (Szwecja); United Nations Desa, Population Division (USA), Latvia University of Agriculture (Łotwa), Friedrich Schiller Universität Jena (Niemcy), Hawassa University (Etiopia)).

Reasumując tę część recenzji z pełnym przekonaniem stwierdzam, że pozostała aktywność naukowa, odzwierciedlona w charakterystykach bibliometrycznych, liczbie publikacji, aktywności konferencyjnej, współpracy z innymi badaczami, jak i prowadzeniem działalności naukowej, nie tylko w macierzystym ośrodku, jest wystarczająca w przypadku osób występujących z wnioskiem o stopień doktora habilitowanego.

Dr Stefania Środa Murawska w zakresie dydaktyki prowadzi(-ła) zajęcia na I i II poziomie studiów uniwersyteckich oraz studiach podyplomowych na dziewięciu kierunkach studiów (geografia, studia miejskie, turystyka i rekreacja, gospodarka przestrzenna, geoinformacja środowiskowa, planowanie przestrzenne (studia podyplomowe); studia skandynawsko-bałtyckie; historia, tourism and sport management) oraz trzech kolejnych edycjach projektu „*Geokompetencje-człowiek, środowisko, gospodarka, rozwój*”. Poza prowadzeniem zajęć w języku polskim Habilitantka prowadzi zajęcia w języku angielskim. Zajęcia te wchodzą w zakres:

- geografii ekonomicznej (7 przedmiotów),
- gospodarki przestrzennej (6 przedmiotów),
- metodyki badań społeczno-geograficznych z zastosowaniem GIS (6 przedmiotów),
- geografii turystycznej (11 przedmiotów).

Tak duże zróżnicowanie liczby kierunków, na których Habilitantka prowadziła zajęcia, ich różnorodność tematyczna, jak i wielość prowadzonych kursów, jest godna odnotowania. Jednak podobnie, jak i zróżnicowany dorobek publikacyjny bez dominującego nurtu badawczego, fakt ten może być oceniany dwojako. Jednak elementem, który świadczy o dużej wiedzy Habilitantki, warsztacie, jak i szeroko rozumianych kompetencjach dydaktycznych jest fakt prowadzenia seminariów licencjackich (29 dyplomantów – od 2014) oraz magisterskich (5 dyplomantów – 2017), przy jednoczesnym promowaniu dyplomantów. Poza promowaniem Habilitantka zrecenzowała 17 prac dyplomowych na obu poziomach studiów.

Poza realizacją procesu dydaktycznego dr Stefania Środa-Murawska angażuje się również w jego organizację. Przejawia się to między innymi:

- pełnieniem funkcji członka Komisji Egzaminacyjnej egzaminów licencjackich na kierunku turystyka i rekreacja;
- pełnieniem funkcji opiekuna roku kierunków (turystyka i rekreacja; gospodarka przestrzenna i geozarządzanie);

- pełnieniem funkcji członka Komisji ds. jakości kształcenia;
- pełnieniem funkcji opiekuna naukowego Studenckiego Koła Naukowego „*Kreatorzy Przestrzeni*”(SKN KP);
- w aktywnym udziale w projekcie Erasmus+ (Staff Mobility for Teaching i Staff Mobility for Training) prowadząc zajęcia z zakresu geografii społeczno-ekonomicznej (University of Ljubljana w Słowenii, University of Tübingen w Niemczech, Federal Institute for Population Research w Wiesbaden w Niemczech).

Habilitantka do najważniejszych osiągnięć na polu dydaktycznym, organizacyjnym i współpracy międzynarodowej zalicza:

- uzyskanie grantu DAAD (*Gruppenreisen polnischer Studierender nach Deutschland pt. Stadtentwicklung in Deutschland*) na organizację wyjazdu studyjnego i przeprowadzenie we współudziale z naukowcami z Niemiec warsztatów dla studentów koła naukowego w roku 2016;
- opiekę nad warsztatami dla studentów z Technische Universität Berlin pt. Integrated revitalization as a tool for sustainable urban development: Poland and Germany oraz Revitalization as an example of bottom up and top down activities – an example of Torun;
- współpracę, wraz z SKN, z Urzędem Miasta Torunia;
- przewodniczenie komitetowi organizacyjnemu VI Ogólnopolskiej konferencji naukowej i warsztatów Miasto Kreatywnie, zorganizowanej przy współpracy z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim oraz SKN KP;
- sprawowanie opieki nad organizacją przez studentów koła naukowego wydarzeń w ramach kolejnych edycji Toruńskiego Festiwalu Nauki i Sztuki;
- sprawowanie, wraz ze SKN KP, nadzoru nad realizacją projektu Journey with Toruń's twin cities realizowanego w ramach iNternationalization aCtions at University – NCU 4U IDUB UMK, którego zadaniem jest rozwijanie działań związanych z internacjonalizacją na UMK;
- inicjowanie oraz koordynowanie, począwszy od 2015, kolejnych projektów realizowanych z Europejskiego Funduszu Społecznego na WNOZiGP;
- koordynowanie projektów zmierzających do podnoszenia jakości programów stażowych, podnoszenia kompetencji osób uczestniczących w edukacji na poziomie wyższym, odpowiadających potrzebom gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa;

- pełnienie funkcji brokera w ramach działalności Akademickiego Inkubatora Przedsiębiorczości (AIP);
- pełnienie funkcji Pełnomocnika Dziekana ds. Projektów i Współpracy z Otoczeniem Społeczno–Gospodarczym.

Poza wyżej wymienionymi osiągnięciami ważnym odnotowania jest fakt uczestnictwa Habilitantki jako współredaktora, członka rady redakcyjnej, a następnie redaktora tematycznego czasopisma „*Bulletin of Geography. Socio-economic Series*” (do 2018). Ponadto od roku 2020 dr Stefania Środa–Murawska współpracuj jako członek Rady Naukowej czasopisma „*Acta Scientiarum Polonorum, Administratio Locorum*”. Równocześnie Habilitantka jest zapraszana do zespołów przygotowujących dokumenty obligatoryjne i fakultatywne wymagane prawem, a przygotowywanych przez różne szczeble jednostek samorządu terytorialnego. Nie mniej ważnym elementem funkcjonowania w życiu akademickim jest branie udziału, zajmowania miejsca w ciałach kolegialnych (członek Rady Wydziału (2016-2019), członek Rady Dyscypliny Geografii Społeczno–Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej) jak i uczestniczenie w promowaniu młodych adeptów nauki (promotor pomocniczy w przewodzie doktorskim mgr. Leszka S. Dąbrowskiego – promotor dr hab. Elżbieta Grzelak–Kostulska, prof. UMK).

Wyrazem uznania dokonań na ocenianym polu jakości oraz efektów prowadzonej działalności, tak naukowej, dydaktycznej, jak i organizacyjnej są otrzymane nagrody i wyróżnienia (m.in. Brązowy Medal za Długoletnią Służbę Prezydenta Rzeczypospolitej Polski; czterokrotnie nagrody i wyróżnienia JM Rektora UMK; tytuł laureatki konkursu Nowoczesne Metody Nauczania).

Reasumując tę część oceny stwierdzam, że dokonania Habilitantki na polu dydaktyki, organizacji dydaktyki, aktywności w środowisku akademickim, współpracy z otoczeniem społeczno–gospodarczym oraz włączania w to swoich kontaktów międzynarodowych, w znaczący sposób, *in plus*, odbiegają od poziomu uznawanego za wystarczający w postępowaniach habilitacyjnych.


Po zapoznaniu się z całokształtem dorobku naukowego dr Stefanii Środy–Murawskiej, ze szczególnym uwzględnieniem głównego osiągnięcia naukowego, które stanowi monografia autorstwa Habilitantki pt. „*Rozwój oparty na sektorze kultury. Doświadczenia średnich miast w Polsce*”, stwierdzam, że osiągnięcie to nie stanowi znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny w której został złożony wniosek. Pomijając monografię jako osiągnięcie naukowe, pozostały dorobek naukowy, dydaktyczny, organizacyjny, z niewielkimi zastrzeżeniami podniesionymi w ocenie tych elementów, oceniam jako co najmniej wystarczający,

a w przypadku dydaktyki, organizacji oraz współpracy międzynarodowej jako ponadprzeciętny, w dyscyplinie w której składany jest wniosek. Wydaje się, że Habilitantce w przygotowaniu monografii towarzyszył pośpiech, i nie do końca konsekwentna i spójna realizacja założeń mających leżeć u podstaw opracowania. W mojej opinii lepszym posunięciem byłoby rozważenie, w tym przypadku, możliwości wystąpienia z wnioskiem z tak zwanego „dorobku”. Oczywiście bazując na otrzymanym do oceny materiale trudno zdecydowanie stwierdzić, czy takie posunięcie przyniosłoby pożądaną efekt, w postaci pozytywnej oceny osiągnięcia naukowego w dyscyplinie. Taka wątpliwość wynika z faktu, że do wniosku dr Stefania Środa–Murawska, z jednej strony nie dołączyła żadnego opracowania, stanowiącego pozostały dorobek Habilitantki, a nawiązujący do rozwijanego w ostatnich 10 latach nurtu badań z zakresu sektora kultury. Z drugiej zaś strony w przedłożonym wykazie pozostałego (wieloautorskiego) dorobku nie zostały określone udziały (%) Habilitantki w przygotowaniu danego opracowania i na czym ten wkład polegał. Oczywiście należy stwierdzić, że w obecnej podstawie prawnej ustawodawca nie wprowadza takiego wymogu. Jednak nawet deklaratywne określenie takich ram, zakresu daje recenzentowi szerszy pogląd na dokonania naukowe i posiadany warsztat prowadzenia badań naukowych. Autorstwo samodzielnej monografii niewątpliwie jest osiągnięciem. Jednak, w mojej opinii w przedłożonym kształcie i jej treści nie stanowi ona znaczącego wkładu w rozwój dyscypliny geografia społeczno–ekonomiczna i gospodarka przestrzenna.

W konkluzji końcowej stwierdzam, że przedstawione przez Habilitantkę osiągnięcie naukowe w postaci monografii pt. *„Rozwój oparty na sektorze kultury. Doświadczenia średnich miast w Polsce”* oraz pozostałe osiągnięcia naukowo–badawcze, dydaktyczne, współpracy międzynarodowej oraz prowadzenia działalności naukowej na więcej niż jednej uczelni łącznie nie spełniają (iloczynu) warunków stawianych kandydatom do stopnia doktora habilitowanego, a które zostały określone w art. 219 ust. 1 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. 2018 poz. 1668 – tekst jednolity) z dnia 20 lipca 2018.

Wnoszę do Rady Naukowej Dyscypliny Geografia Społeczno–Ekonomiczna i Gospodarka Przestrzenna, Wydziału Geografii Społeczno–Ekonomicznej i Gospodarki Przestrzennej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza o skierowanie wniosku dr Stefania Środy–Murawskiej do dalszego etapu procesu postępowania habilitacyjnego przewidzianego zapisami wyżej przywołanej ustawy.

Wrocław, dnia 10 kwietnia 2021



/dr hab. Dariusz Ilnicki/